Hod I. Wilnia 5 Snieżnia 1913 hodu № 37.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Pa naszych wioskach.

V.

Anhliczanin, każuć, pakul woźmiecca da raboty nasampiersz padumaje, patom paradzicca, a patom użo robić.—Niemiec padumaje mocna spaczatku i zaraz biarecca za rabotu, a nasz Biełarus padumaje krychu, paczuchajecca, pieraliczyć pieraszkody i na piecz palezie. Może heta praŭda, a mo i nipraŭda, a ŭsiożtki ŭ kożnaj pahaworcy krychu praŭdy jość. Bo kali pryhledzimsia bliżej da charaktaru naszaho czaławieka, to prykmiecim dźwie reczy: adno heta trymaniesie starych, daŭniejszych paradkaŭ, ci jak haworać wuczonyje, adukowanyje ludzi—konserwatyzm, a druhoje—heta zabitaść jaho, zahnannaść i nidawieryje da czużych ludziej złuczenaje z aściarożnaj chitraściu. Na hetyja reczy złażyłasia szmat pryczyn, i jany kryjucca ŭ naszom palitycznom i hramadzianskom żyćci. Żyćcio naszaho narodu nia było wiasiołaje, tak sama jak jano nie wiasiołaje i ciapier. Swaju palitycznuju samabytnaść my ŭtracili ŭżo pierad 3 stalećciami, ŭżo try stalećcia jak muczajemsia hetak kidajuczysia to siudy to tudy, nie znachodziaczy sabie nidzie prypynku i narod nasz byŭ jak haroch pry darozie, wystaŭlany na ŭsielakuju szkodu ad roznych prachożych i prajeżżych, byŭ jak sad pakinuty praz swaich storażoŭ, katoryje pajszli na służbu da druhich. Astaŭleny sam sabie sielanski, prosty stan, pakinuty praz swaich swiatlejszych synoŭ na pahardu i zdziekawańnie worahoŭ, zalez daloka i hłyboka u swaje kurnyja chaty, kab nie znać i nie wiedać niczoho, zasklapiŭsia ŭ sabie. ni adkul nie spadziewajuczysia ratunku i padmóhi. Bo i adkul jamu mieła pryjści pomacz? czy at czużych, katoryje zaŭsiahdy astanucca czużymi, czy at swaich, katoryje jaho pakinuli? Baczyŭ heta nasz Biełarus-sielanin, baczyŭ jon, szto dla jaho świet lepszy zakryty, zamkniony — i zamknuŭsia jon sam u swaich starych paradkach, nie wychilaŭsia za swaju wiosku nie smieŭ ciahnuć da światła nawuki i nie padumaŭ nat, szto i jon mohby być takim samym czaławiekam, jak i druhija—i nasz prosty sielanin astaŭsia adzin, jak aciareblenaje drewa ŭ swajej wioscy, ci miasteczku. Roznyje nowyje paradki, katoryje zawadzilisia na naszaj ziamli—nia ŭsie byli skierawany da palepszeńnia żyćcia Biełarusa—byli i takije, katoryje jamu szkodzili, abo pasiahali na jaho wieru i mowu — baczyŭ nasz czaławiek, szo nawat siłaj chacieli czasam adwieści jaho ad starych paradkoŭ, i ad taho, szto jamu było najdarażejszaje, najświaciejszaje—baczyŭ heta sielanin i jeszcze dalej chawaŭsia pad swaju sałomiennuju strachu, jeszcze macniej trymaŭsia ŭsiaho staroho i jeszcze horsz nidawieraŭ usim swaim niproszenym apiekunam. Toż jeszcze i ciapier trudna nahawaryć naszych sielan na jakiś nawat karysny dla ich pryhawor, trudna prakanać, szto tut nijakaj zdrady nima,—nie, czaławiek nasz dryżyć, baicca — tak jaho ustraszyli tyje, katoryje byli pastaŭleny, kab sprawiedliwa sudzić i łaskawa prawić narodam. Z hetul to i wyradzilisia ŭ naszaho sielanina tyje prykmiety duszy, ab katorych ŭspomniŭ na paczatku t. j. trymaniesie stara-

ho, nidawieryje da czyżych i chitraść, wypływajuczaja sa strachu i niedawierja. Siudy jeszcze można adnieści jaho zabitaść, zahnannaść i niaśmiełaść, katoryje tak mocna kidajucca ŭ woczy z pierszaho pahladu na Biełarusa, asabliwie kali jon stanie pierad naczalstwam— i nie dziwa—bo kolki jon wyciarpieŭ za ŭsio swajo staroje, baćkawaje, za ich mowu, za wieru złaszcza, kolki praliŭ krywi i bizunoŭ panios na swaich pleczach, kolki naciarpieŭsia pahardy i zdziekawańnia ŭsielakaho, heta može wiedać adzin tolki Boh, wysoki swiedak kryŭdaŭ biezdolnych narodaŭ.

Ale nima takoho złoho, katoraje by nie mieła ŭ sabie choć krychu dabra — tak sama i tut, praz swajo trymańniesie starych. dziedawych paradkoŭ, dachawa i sielanin swajej wiery, dachawaŭ da nas swaju słaŭnuju niekaliś mowu, hetu naszu prostuju, rodnuju mowu, katoraj i ciapier sielanin haworyć — praŭda zatraciŭ jon swajo narodnaje samapaczucie, zabyŭsia jak jon zawiecca i chto jon taki—zasnuŭ snom ciažkim i hłybokim, ale prabudżeńnia jaho ŭżo trubiać pa ŭsioj ziamli biełaruskaj, ŭsie wiernyje syny Biełarusi ŭzywajuć narod, kab ustaŭ, prabudziŭsia z doŭhaho snu, kab atrossia z ciemry i hlanuŭ na swiet jasnym pohladam i ŭsim skazaŭ — szto ja Biełarus—szto choć ja zahnany i zabity, ale ŭsiożtki ja czaławiek, szto choć ja ciarpieŭ i muczyŭsia, ale ciarpieńnie nie zabiło wa mnie paczucia hramadzianina i nie zaduszyło swiedomaści, szto najmienszy ja, najbezdolniejszy syn sławianskaj siemji, pakryudżeny swiedamie czy nieświedamie praz swaich rodnych bratoŭ, szto ŭ maich żyłach ciacze czystaja, bratniaja kroŭ sławianina. I choczecca kryknuć razam z J. Kupałaj.

Pażalej mużyka-biedaka,
Ty, katory adziety i syty
Pażalej — nie adsochnie ruka,
Bo jamu świet da szczaścia zakryty.
Jak asieńniaja nocz, jak tuman,
Ciomny sam, ciomna ŭ chatcy krywoj
Na pleczach abarwany łachman,
Nohi skruczany ćwiordaj łazoj.
Choład, hoład i nendzu ciarpieć
Za kroŭ i za pracu swaju
Pryjdzie ŭ chatu — ŭ parozi staić'
Za stałom jaho miejsce s kraju.

(Żalejka str. 9).

Tak, s kraju iaho miejsce za stałom wialikaj sławianskaj siemji, paśledni jon, zahudżeny, adsadżeny daloka ad misy kulturnaho i hramadzianskaho razwićcia sławian—ale i jon, choć chudzieńki, jeści chocze, i jon maje swaje hramadzianskije i bratnije prawy, katorych jamu atkazać nie można, tak sama jak nia można atkazać hałodnamu ŭ jadzie. Bo sztož winawat hałodny, kali jeści chocze i idzie da supolnaho stała—i ŭ czom winawaty my, kali dabiwajemsia lepszaj doli — i chto winawaty, czy toj, katory chocze jeści, czy toj, katory nie daje?

„Szkada mnie hetaho narodu—bo nima czaho jeści“.

Ryhor Klonowicz,

Zazimak.

Kaciaryna Świataja
U sukni rożawa-biełaj
Miż światkoŭ pralataja
Nad ziamloj skałwaciełaj.

U pachodca pawolnaj
I zima nastupaja,
Nakidź snu ŭ szyry polnaj
Skroś na ŭsio nakidaja.

Koŭdraj biełaj nakryła
I daliny, i ŭzhorki;
Żwieram—woŭkam zawyła
Biahuczy u padworki.

Na sasonki, na jeli,
Na jałoŭczyki, lipki,
Jak z zimna skaścianieli,
Uskłała biełyja czypki.

Winiajom paŭbirała
Holla klonu, biarozy,
Reczku lodam skawała;
Wyciskaja ŭsim ślozy.

Pachawalisia ŭ nory,
To u dziupli źwierata;
Szczyhła cześnie, ŭ pakory
Aż dryżyć kurapata,

Ledź nia prosicca ŭ chatu
Wierabiej markatliwy;
Nad aknom źwiesiŭ matu
Haspadar bajaźliwy.

A śmialejszy u sani
Kaninu zaprahaja,
Dy zimie—możnaj pani—
Bić czałom wyjeżdżaja.

Pałazy zaskrypieli,
Zatraszczeli z marozu
I u dal palacieli,
Udowal majuczy lozu.

Uzłażyŭ rukawicy
Aspadar—ani dbaja
Srohaj pani—zimicy,
Szto jaho pastraszaja.

U les pryjechaŭ pa drowy
Walić wolchu siakieraj,
I wiasioły, zdarowy
Żdże ciapła z macnaj wieraj.

A. Ziaziuła.

Zahnanaja.

Anielka astałasia ad matki siratoj na druhim hadku swaho mizernaho życcia. Baćka jaje ažaniŭsia z druhoj i, jak usiudy wiadziecca, matczycha była dla Anielki srohaja i niadobraja. Anielka chadziła u brudnaj kaszulonca, sama ni pamytaja, ni paczesana, dryżaczaja sa strachu, jak tolki matczycha na jaje uzhlanie.

Praz hod niejak paśla śmierci matki „daŭ Boh“ jak kazali Anielca — „bracika“ katoraho jej treba było kałychać bliska szto dzień i nocz, a jak czahoś macniej jon zapłacza, dyk matczycha biła jaje to rukoj pa twary, to kułakom u pleczy, każuczy, szto jana „musi uszczypnuła“. Baleła biednaj tam, dzie jaje uderyli, baleła i serduszka, szto jaje bjuć niawinnuju.

Letam apracza taho, szto musiła ciahać użo padrosszaho bracika, jana pawinna była jeszcze pilnawać kurej ad szkody, a jak czasam ni zdaleje dahledzić dyk iznoŭ—hrukaczy ŭ pleczy...

Ciażka było, choć ty żywoj u ziamlu leź, ale chodziaczy pa czystym pawietry, jaduczy dobruju wiaskowuju jadu Anielka zdarowaja była, dyk i kaczałasia niejak na sztoraz bolszuju pakutu. Czuć trochi uzrasła pahnała bydła, a tam pieranosiła zdziek bolszych pastuchoŭ, szto nimajuć litaści ni nad skacinaj, katoruju pasuć, ani hetak sama nad pastuszkaj, słabiejszaj ad ich. Nie hledziaczy na ŭsie zdzieki, jana ŭsiożtki rasła i pamaleńku stała padabacca, to siamu, to tamu z dziaciukoŭ, katoryje niraz namaŭlali jaje da drennaho—nimajuczy litaści nad siratoj. Ale nia durnaja była Anielka, dyk usie hresznyje żadańnia ich niczoha jej ni zaszkodzili. Jana wyrabiła sabie prakanańnie, szto na świecie badaj nikomu nia można zusim wieryć, a treba tolki samomu bierahczy siabie ad błudu, dy prasić da hetaho pomaczy ŭ Boha, katory adzin tolki nikoha nikoli ni aszukujeć i nad biednaj zahnanaj siratoj litujecca tak sama, jak nad dziciam samoha najbahaciejszaho ŭ świecie pana.

Anielka czuła ŭ kaściele na kazańni, szto czym bolej na hetym świecie chto ciarpić, dy pieranosić hета ni klanuczy kryŭdzicielaŭ i achwiarowujuczy Bohu na chwału a sabie na zasłuhu dzieła zbaŭleńnia duszy, tym jasniejszuju toj dastanie ŭ niebie karonu, tym bolszuju budzie mieć u Boha chwału. Woś pomniaczy heta Anielka znosiła ŭsie zdzieki z anielskaj ciarpliwościaj...

Wyszła jana zamuż, dy trapiła ŭ wialikuju drużynu, dzie na jaje iznoŭ ŭsie nakinulisia, jak żydy na Hamana i stali jaje ŭ rozny sposab muczyć, tolki, szto na kryż nia prybiwali. Trudna apisać, szto jana tam pieraniasła—pieracierpieła! Dość spomnieć, szto, kali jej daŭ Boh dziciatka, dyk nawat papieścicca z im, dy dahledzić jaho dobra jej ni pazwalali mużawyja siostry. Ciapier baleła jej serce i kroiłosia z żalu, jana sochła z dnia na dzień, jak dreŭca maładoje, kali jaki nialitośnik abdziareć jamu karu kala pnia, abo jaho padreża. Znikła czyrwień sa szczok jaje, woczy ŭpali hłyboka, ŭsia była jak cień. Adnak nichto nia czuŭ słowa skarhi abo praklenstwa z jaje wusnaŭ, tolki hłybokaje ŭzdychańnie czasta wyrywałosia z hrudziej jaje.

I szczachła hetak Aniela, jak tolki szto raśćwiŭszaja padkoszanaja kwietka, a czystaja duszaczka jaje palacieła sa swaim Aniołam Storażam da Boha da nieba, adkul sama Matka Najśw. z hramadoj Aniołaŭ i muczanikoŭ wyszła na jaje spatkańnie i uzdzieła na Anielu cudoŭna-czyrwonuju szatu, a na jaje skroni jasnuju jak słonca karonu i pryhawaryła: „Pajdzi, doczka maja“ da wiecznaho szczaścia, na katoraje ty zasłużyła cichim znoszawańniem zdziekaŭ ad ludziej niesprawiedliwych, idzi tudy, dzie nimasz ślozaŭ i jenku, dzie wiecznaje i poŭnaje, samoje praŭdziwaje szczaście!“ A chor Aniołaŭ i duchoŭ niabieskich zawioŭ pieśniu niasłychanie pieknym hołasam: Światy, Światy, Światy najlepszy Boże, Ty hetak naharodżujesz tych, szto achwotnie spaŭniajuć Twaju wolu. Chwała Tabie na wieki, chwała.

L. B.

Niepokalanaje paczaćcie N. D. M.

Ad upadku ŭ hrech pierszaho na świecie czaławieka Adama i jaho tawa-

ryszki Ewy, ŭsie ludzi rodziacca ŭžo hresznymi, majuć na duszy swajej plamu hrechu pierwarodnaho, ad katoraho paśla aczyszczajucca praz Chrost światy. Adna tolki Najświaciejszaja Maryja, jak ad wiakoŭ wybranaja i praznaczana praz samoha Boha na Matku majuczaho pryści na świet Syna Jaho praz nadzwyczajnuju łasku Boskuju, ni na adnu chwilu nia była pryczasna henamu hrechu pierwarodnamu. Bo nia moh dapuścić usiomocny Boh, kab Matka Syna Jaho, Matka Boskaja była choć adzin moment pad mocaj czartoŭskaj.

U hetu praŭdu Kaścioł światy wieryŭ ad pierszych wiakoŭ chryścijaństwa, ale za czasou papieža Piusa IX nikatoryje wuczonyje katalickije stali trochi inaczaj razumieć Niepakalanaje paczaćcie Najśw. Dz. Maryi i ab hetym paczalisia spreczki. Tady Papież Piuž IX sklikaŭ u Rym zjezd biskupaŭ i wialikich katalickich wuczonych sa ŭsiaho świetu i hety paŭsiudny sabor razhledziŭszy dobra nawuku ajcoŭ światych ab Matce Boskaj pryznaŭ, szto Maci Božaja ad pierszaj chwili swaho paczaćcia jość i była biez nijakaj skazy hrechu, a Papież Pius IX u 1854 h. abwieściŭ hetu praŭdu sa swajej Stalicy Apastolskaj cełamu świetu. Ad tejže pary, szto hod 8 śnieżnia abchodzicca u kaściele katalickim uraczystaść Niepakalanaho Paczaćcia Matki Boskaj. Szto sabor paŭsiudny i Papież nie pamylilisia, heta paćwiardziła sama Maci Božaja, katoraja ŭ hod niespaŭna paśla ahłaszeńnia hetaho dohmatu abjawiłasia biednaj dziaŭczynca Bernardecie ŭ Lurd u Francii i skazała: „Ja jo Niepakalanaje paczaćcie", a kali dziaŭczynka dapytawałasia, czaho žadaja abjaŭlanaja Matka Boskaja ad ludziej, Jana atkazała: „pakuty, pakuty, pakuty". Woś darażeńkije chryścijanie pomnimo ab tym, szto nam treba pakuty za hrachi naszyje, a złaszcza treba jaje ciapier u czasie adwentu.

Piszuć da nas.

Maryinskoje Tomskaj huberni (u Sibiry). Dawiedaŭszysia ab tym, szto dobryje ludzi paczali wydawać hazetku u naszaj rodnaj mowie, dy ŭ duchu chryścijańskim, ja wypisaŭ jaje i czytaju, dyk wielmi ŭžo upadabaŭ jaje i budu wypisywać szto hod. Ciapier że chaczu napisać, szto patraplu, ab naszym sibirskim žyćci.

Jak nas namaŭlali pierasielacca u Sibir, dyk abiecali roznyja wyhady i roskaszy ŭ Sibiry dy pa 15 disiacin ziamli na kožnaho haspadara, a wyszło nia toje. Ziamli my dastali tolki pa 7 dzis. i na ich treba žyć. Ale žyŭby niejak moža i dobra, kab miž swaimi ludźmi, a to tutejszy narod, dyk zusim inakszy i dla nas jon susied zusim niacikawy. Praŭda szto i sibiraki majuć dobryja starony; tak u ich u chatach czysta tolki szto łożkaŭ ni majuć, a śpiać usie na padłohach. Ale jak pahladzisz, szto ŭ ich wiecznaja pjanstwa, szto jak niechta siudy zahnany skazaŭ: „usie tolki tym i zajmajucca. szto pjuć dy łajucca", jak pryhledziszsia, szto badaj nimasz muža, katoryb žyŭ tolki sa swajej żonkaj, ani żonki, katorab pilnawała tolki swaho muža, dyk niejak robicca brydna i zdajecca-b ptuszkaj lacieŭ by tudy, adkul pryjechaŭ na Biełaruś rodnuju. Jeszcze smutniej hladzieć, jak nikatoryje i z naszych, wyrakszysia swajej mowy i wiery stajucca takimi jak usie tutejszyje...

Zima u nas stała s 22-ho kastrycznika, wosień była suchaja. Chleb (pszanica) u nas pa 40 kap. pud, a samy lepszy awios pa 20 kap. Kali treba szto kupić dyk treba abo z Rasiei abo z Warszawy wypisywać, bo tut nimasz nijakich fabrykaŭ i niczoha na miejscy nia wyrablajuć, a kali dzie u kramie szto jość, dyk nadtaż doraha dziaruć.

W. Gajdziel.

W. Jurczuki Wil. hub. i paw. Rukonskaj wołaści. Adna matka dała dziciaci na zabaŭku puszku zapałkaŭ, a sama paszła da pohrabu pa bulbu. Pakul wiarnułasia ŭsia chata była ŭ ahni i tolki ŭśpieła wychapić dziaciej, a ŭsio czysta druhoje paszło z dymam. Muž byŭ u Wilni i pryjechaŭszy znaszoŭ ad chaty tolki haławieszki.

Michał Ławonski.

Czaraunicy. W. Storyszki Wilejsk. pawietu Krajskaj wołaści. Niejaki niaznajomy pryszoŭ u hetu wiosku, zajszoŭ u pierszuju chatu s kanca, dzie žyła ŭdawa C. D. paprasiŭ małaka, wielmi jamu jeści zachaciełasia, ależ heta ŭdawa adkazałasia: „małaka nie maszyka, kab jej dńia nie było czaroŭnicy hetaj, adabrała ŭ karoŭ mleka"... Hety nieznajomy hość każe: „daj mnie rubla, dyk ja zrablu tak. szto abaznajesz tuju czaraŭnicu, katoraja mleka adbirajeć u karoŭ". Heta ŭdawa wielmi rada dała nieznajomamu znacharu rubla, ŭhaściła czym mieła; dyk jon skazaŭ: „siahodnia u dwanaccać hadzin noczy, pojdzisz praz wiosku, uwidzisz dzie ahoń budzia hareć, czaraŭnica budzie pražu praści ŭ waknie, tady pady-

dzi zabarabań u wakno, pakul jana nia wyjdzie na wulicu, ależ budź sprytnaj kabiecinaj, schwaci jaje za wałasy i bij, jak majesz siłu, pakul paprosicca i hawary: „ach ty, praklataja czaraŭnica“. Tady hety znachar paszoŭ u druhi kaniec wioski, zajszoŭsia ŭ chatu Z. P. i paprasiŭ mleka, dyk i tamaka haworać, szto adabrała czaraŭnica ŭ karoŭ mleka, nieznajomcu i tut hroszy dali; a jon skazaŭ kabiecinie — budziesz siahodnia prażu praści u dwanaccać hadzinaŭ noczy, a taja czaraŭnica sama prydzie i ŭ wakno zabarabanić, tady wybiehaj na wulicu i hamani: „ach ty praklataja czaraŭnica, sama pryszła u ruki, ja tabie dam skolki ulezie praklataja wiedźma!“ Jak nauczyŭ, tak i zrabiłasia. Dyk baby jak schwacilisia bicca, padniali homan na ŭsiu wiosku, susiedzi pawybiehali, dumali, szto pażar, hladziać, aż tam baby dziarucca jak kury, dy prymaŭlajuć adna na druhuju: „ach ty praklataja czaraŭnica!“ Czuć nia czuć susiedzi raściahnuli ich.

A. Bar—wicz.

Kaścielnyja wiedamaści.

Z woli J. E. ks. Administratara dyeezii Wilenskaj nowa wyświaczany ks. Aeksander Swerpel naznaczeny na wikaraho u Nowa-Wilejsku pad Wilniaj.

– Ks. Edward Mikołajun adbywaje u klasztory karu za kazańnie, ŭ katorym radziŭ parachwijanam nie pasyłać dziaciej da cerkoŭnych szkołak. Jaho miejsce u Szemietoŭszczyźnie, dzie jon byŭ proboszczam, zastupaje ks. Witold Sarosiek byŭszy wikary ŭ Hrodnie.

Zwarot prawa.

Ministerstwo ŭnutrennych sprawaŭ pa niekolki hadoch pazwoliło dać parachwiju ks. Marcinu Puzyreŭskamu, byŭszamu probaszczu Zabłudowa, ale skinianamu z hetaho stanowiszcza swieckimi ułaściami.

Sprawa ab kryż u Rubieżewiczach, Mins. h.

Jak użo pisałosia u „Biełarusie“ za pastaŭleńnie nowaho kryża na miejscy staroha u Rubieżewiczach proboszcza tamtejszaho ks. Miłaszeŭskaho i pana M. Łenskaho arysztawali i kali ks. M. pałażyŭ 10.000 rubloŭ, a pan M. Łenski i1000 rb., ich wypuścili na wolu ale paśla znoŭ arysztawali adnaho i druhoho i nie wypuszczajuć za nijakuju paruku. Pana M. Łenskaho dziarżać u turmie razam z kryminalnikami. Hetymi dniami pasoł z Dumy pan Świencicki chadziŭ da ministra sprawiedliwaści Szczegłowitowa, katory zaraśże wysłaŭ telehramu ŭ Minsk z zapytańniem, dziela czaho iznoŭ dziarżać ks. Miłaszeŭskaho i pana Łenskaho u turmie, i abicaŭ, szto kali da hetaho nimasz ważnych pryczynaŭ, dyk tady zahadaje wypuścić ich na wolu.

Nowy kaścioł u Warszawie.

Na placu, dzie daŭniej była kaplica kapucynskaja pry wulicy Łazienkoŭskaj, budzie pastrojany nowy kaścioł. Prajekt hetaj światyni ŭżo apracawany i zaćwierdżany prawicielstwam. Na nowy kaścioł użo złożana dość szmat achwiaraŭ.

Rasiejec ksiandzom.

Z Rymu piszuć, szto 7-ho śnieżnia nowaho stylu u kaściele św. Atanazaho wyświanciŭsia na ksiandza Aleksander Jewreinoŭ, rasiejec, byŭszy wialiki czynoŭnik pasolstwa rasiejskaho u Konstantynopali, katory ŭżo kolki hadoŭ tamu pryniaŭ katalictwo i da hetul wyczyŭsia u Rymie nawukaŭ teologicznych.

Nowy rektar Akademii.

Hazety danosiać, szto na rektara Akademii duchoŭnaj katalickaj u Piecierburzie naznaczany ks. Radziszeŭski z Włocłaŭka. Minister unutrenych sprawaŭ bytcym to zhadziŭsia na heta.

Papież Pius X.

Hazety piszuć, szto papież, katory nie używaja nijakich trunkaŭ achwiarawaŭ usio z swaich piŭnicaŭ na biednyje klasztary i szpitali. U piŭnicach hetych byli najdarażejszyja wina, padarki roznych karaloŭ i caroŭ, prysyłanyje papieżam.

Szto czuwać.

Wilnia. U subotu 30 listapada „Biełaruski muzykalna-dramatyczny krużok“ ustrajwaŭ wieczar—ihryszcze ŭ sali „Sokoł“ pry Wilenskaj wulicy. Na scenie stawili sztuku, napisanuju polskaj paetkaj Elizaj Orzeszkowaj pad nazwańniem „Cham“, katoraja pierałożana na biełaraskuju mowu. Paśla hetaho chor prapiejaŭ niekolki piesień, a pa ŭsim byli tancy da 4 hadziny noczy.

Zabrezie Wil. hub., Aszmian. pawietu. Tutaka załażyli pacztowy addzieł, praz

szto zrabili wialikuju wyhodu dla ŭsiej akolicy daŭniej kuplać marki, abo pasłać list ci hroszy, treba było iści 13 wiorst—da Wałożyna, abo 20 wiorst da Wiszniewa.

Babrujsk Minsk. hub. Ziemstwo pawietowaje pastanawiło skasawać pawinnaści sielan szarwarcznuju i pry pierasyłca arysztowanych, dy zamianić heta—hroszawym padatkam, wyhadniejszym dla sielan.

— 19 listapada u łaźni Hłuchoŭskaho myjuczysia pawadzilisia matka z daczkoj i daczka schapiŭszy nož parnuła matca ŭ žywot, ad czaho taja zaraše i pamiorła. Daczku adrazu pasadzili na kazionny chleb.

Mahileu. Nidaŭna pamiorszy abywatel witebskaj huberni ś. p. Eugeni Wojnicz-Sianożencki prad śmierciaj achwiarawaŭ na mahileŭskaje „Polskaje Tawarystwo aświety i dobraczynności" 10.000 rubloŭ kab z hetych hroszaj karystała maładzież, szto chocza wuczycca, dy nimaje za szto.

Witebsk. Tutaka ustrajwali bal u maskach dziela zboru hroszy na karyść miejscowaj katalickaj achronki (prytułak dla dziaciej). Heta zusim udałosia, bo pryniasło dachodu bolsz, czym spadziewalisia. Czystaho dachodu akazałosia 340 rubloŭ i 89 kap.

Kouna. Światkawali miejscowyje litwiny 25-ci lećcie literackaj pracy ks. prałata kowienskaho J. Maculewicza, katory pisza najpiekniejszyje wierszy ŭ litoŭskaj mowie i padpisujecca prydumanaj familijaj *Maironis*. — Usie litoŭskija hazety padali padabizny jubilata i stаćci ab im i jaho wierszach.

Telszy Kow. hub. U dware Zdaniszki naležaczym da pasła ŭ Dumu z Lublina prafesara Lubomira Dymszy jość starusieńkaja kaplica. Ciapier hety pan dastaŭ pazwaleńnie pierabudawać na nowa hetu kaplicu.

Waukamier Kow. hub. Z tutejszaj turmy uciok razbojnik Januszko, ale jaho zławili u Paniewieży, dzie jon staraŭsia sposabu pierajsci hranicu.

Bresć-Litouski hrodz. hub. U wiosca Łukjanoŭca u starym sklepie žandarmy znajszli dźwie bomby, katoryja, jak paśla akazałosia byli tut pakiniany byŭszymi letam studentami. Arysztawali dwoch sielan.

Druskieniki hrodzienskaj hub. Tut adbylisia wybary u miejscowuju haradzkuju uprawu. Treba było wybrać 15 czaławiekaŭ, ale wybrali tolki 10, dyk 3-ho śnieżnia adbuducca dapaŭniajuczyje wybary.

Kijeu. U tutejszym uniwersytecie zawodziać 12 haradawych na katorych asyhnujuć 2600 rubloŭ i 6060 rubloŭ na „achranu" (syszczykaŭ).

W. Hrybuli Pskoŭskaj hub. U hetaj wiosca wystawili pomnik cara Aleksandra II. Na uraczystaści adkryćcia hetaho pomnika stralali sa staroj harmaty, katoraja razarwałasia i zabiła na miejscy 4 asoby a 30 raniła.

Pieciarburh. Pastroili wietralotnuju maszynu, prydumanuju studentom Sikorskim. Heta maszyna najbolszaja z usich pastrojanych da hetul u Rasiei i razliczana na 20 asobaŭ.

— U proszłuju niadzielu ślizgajuczysia na lodzie zabiŭsia na śmierć adzin inżynier.

Łodź Piotr. hub. U tutejszych turmach tak szmat arysztawanych, szto ŭsie duszacca ad ciasnaty.

Kamienica **Polska** pad Czenstachowaj. U hetaj wiosca ustrajwajuć elektrycznaje aświaczeńnie.

Hasudarstwiennaja Rada bolszaj liczbaj hałasoŭ 94 proci 74-och adkinuła prajekt ab dapuszczeńni polskaj mowy ŭ pryszłym samoupraŭ leńni haradoŭ carstwa polskaho.

Smierć Biskupa 3-ho śnieżnia ŭ Smalensku pamior biskup Stefan Denisewicz, suffragan s Pieciarburha.

Jubilejnyje marki. Ad nowaho hodu bytcym to pierastanuć prymać listy abklejany markami jubilejnymi s partretami caroŭ. Dyk treba zahadzia hetyje marki raschodawać.

Z Dumy,

U Hasud. Dumie wydzialiłasia nowaja hrupa pasłoŭ sielan, katoryje ŭ kancy widać zrazumieli szto prawyje i nacionalisty zusim nidbajuć ab sielanskija sprawy. Heta hrupa budzie damahacca: 1) Roŭnaści sielan z druhimi stanami, 2) skasawańnia usiakich asabowych i naturalnych abawiazkaŭ, szto spadajuć na sielan. 3) Czym skarej uwiaści reformu samaupraŭleńnia ziemskaho i wałasnoha 4) uwiaści ziemstwa tam, dzie jaho dahetul nimasz i 5) paprawy ziemskaho wybarnaho prawa.

Wiestki z zahranicy.

Messyna (Italija). Żychary hetaho horada, szto ni tak daŭno praciarpieŭ straszennaje ziemlatrasieńnie u proszłym

tydni mieli iznoŭ strachu, bo ziamla trochi strasanułasia i czuwać byŭ padziemny huk. Na szczaście nichto szkody ni jakaj ni panios.

Miż Rymam i Neapolam uzjechaŭ paśpieszny pojezd na tawarny, pry czym šześć asob dastali śmierć na miejscy, a kala 50 pakaleczany.

Chrystyjanija (u Norwegii). Padczas bury na mory zatapiŭsia adzin wadziany pojezd, pry czym zhinuło ŭ mory 46 asobaŭ.

Marokko (u Afryca). Marokko należyć da Hiszpanii, ale musić im nie padabajecca panawańnie hiszpancaŭ, bo zaŭsiody tam bunty proci hetych panoŭ. I ciapier danosiać, szto adbyłasia bitwa paŭstancaŭ z wojskam hiszpanskim, pry czym zabita 3 sierżantaŭ i 12 sałdataŭ hispancaŭ, a 16 raniana. Skolki pała paŭstancaŭ niwiadoma. ale peŭna bolej czym hispanskaho wojska.

Francija. Francuskije nowyje ministry, jak pakazujecca zusim ni takije, jakich chaciełasiab katalikom naproci, każuć, szto.z ich zdawolany socialisty i masony, ale pahawarujuć, szto mohuć być jeszcze pieramieny, bo z hetych ministraŭ słabyje palityki i majuć jany szmat praciŭnikaŭ.

Na patreby wojska i druhije Francija chocza pazyczyć 3 miljardy.

Raka Saona razliwajecca i robić szmat szkody; znosić budynki, bydła i t. p.

Saksonija. Z horadu Chemnitz danosiać, szto zawaliŭsia tam tunel i zasypaŭ prajeżdżajuczy pojezd, pryczym 4 asoby zabiła na śmierć, 7 ciażka pakaleczana i 27 dastali lohkija rany.

Meksyka (u Ameryca). Paŭstancy meksykanskie iznoŭ wysadzili ŭ pawietra pojezd z wojskam. 103 sałdaty zhinuli ad hetaho, a 70 byli jeszcze żywyje, dyk paŭstancy ich parazstreliwali. Inarała, naczalnika hetaho wojska straszna pakalyczyli ale pakinuli żywoha.

Nasza haspadarka.

Lekarstwa ad ramatusu.

Naahuł ad ramatusu jość wielmi szmat roznych darahich lekaŭ, ale da hetaj pary nima jeszcze badaj ni adnaho lekarstwa, katorajeb pamahało napeŭna.

Ale woś adno lekarstwo, katoraja pamahaje badaj lepiej ad darahich zahranicznych, abo żydoŭskich sposabaŭ a kasztuje zusim mała.

Treba uziać żmieńku nipalanaj kawy zawaryć jeje waratkam, jak harbatu i pić toj nawar ciopły abo adstudżany, jak choczuczy. Pszczalaryż umiejuć rabić kwas s pszczalnoha chlebu. Woś henym kwasam treba zmoczawać miejscy, dzie ŭbiŭsia ramatus, dyk z ich stanie ciaczy brud, a jak zahoicca, dyk ŭżo i ramatusu nia budzia.

N.

Usiaczyna.

Sierabro patanieło.

U aposznich czasach znaczna patanieło samo sierabro i usiakija srebnyja reczy. Heta stałosia s tej pryczyny, szto u Europu nawiażli szmat hetaho metalu z Indii i Kitaja.

Atkryćcie Palestyny.

Hazety żydouskija atrymali wiadomaść, szto tureckija ułaści skasawali usiakija pieraszkody, jakija dahetul byli dla żydou, szto chacieli pasielicca u ziamli prabaćkau swaich Palestynie. Ad hetaj pary mohuć jany swabodna jechać tudy choć usie razam. — Kabże im dau Boh hetki rozum, my-b skazali: „szczaśliwaj darohi!“

Karysnaja bura.

Z horadu Nome na pauwostrawie Alasaa u Ameryca paunocznaj danosiać, szto tam praz kolki dzion była straszennaja bura na mory. Chwali wady z mora zmyli z bierahou słoj ziamli pad katorym adkrylisia bahatyje paklady zołata. Ciapier tam staić hostraja zima dyk nima haworki, ab zbirańni zołata ale na wiasnu, dyk peuna najedzie tudy szmat ludziej z roznych staron Ameryki, dzieła zbirańnia zołata.

Ważny wynachod.

Na wengierskich żaleznych darohach majuć wyprabawać nowawynajdziany sposab, zabiehajuczy spatkańniu pajezdou. Sposab hety prydumau adzin chłapiec, szto służyu lakajczykam u kawiarni. Jaho wynachod maje być wielmi prosty, ale razam i wielmi praktyczny. Jon użo dastau za heta 2500 karon (kala 1300 rublou) a kali proby wyjduć dobra, dyk dastanie jeszcze kudy bolej, bo wynachod jaho maje kupić prawicielstwo.

Zahadki.

80. Jak ciopła, dyk u kut adkidajecca, a jak zimna, dyk da cieła tulicca.

81. Zdajecca nia siłacz, a jak ściśnie, choć płacz.

Razhadki buduć u № 38.

Razhadki do № 36.

78) Ad swaho cieniu. 79) Sa śmierciaj.

Prykazki.

Chto bolej czytaja, toj bolej znaja, a chto bolej znaja, toj bolej i maja.

Dumki.

Kab czaławiek byu pracawity, jak muraszka, zdarowy jak kamień, hartouny jak brytwa i aściarożny jak lisica, dyk nijakaj biady ni znauby.

Żarty.

Adrezau.

Adzin frant spatkausia na wuzkoj ściežcy z prostym mużykom i niwodzin ni chacieu ustupić druhomu na bok. Frant i każe:

— Ja nikoli durniam nia ustupaju zdarohi.

— A ja, zausiody—skazau mużyk i u toj czas zyszou na bok.

Skapyciusia.

Pan nakinunsia na sielanina:

— Durnyż ty durny, hetaż u ciabie u piatach mieniaj rozumu, jak u mianie u haławie!

— Moża i prauda — atkazau sielanin padmirhnuuszy.

Swaja poczta.

Panu Pr. Krasouskamu u Krajsku: Apawiedańnia buduć drukawany; dziakujem i ab bolej prosim; wiersz słaby.

Panu A.B—wiczu kala Krajska. Za cikaŭnuju wiestku dziakŭjem, jak baczycie drukujem. Wierszyk ni wart druku. Radzim bolej czytać i wuczycca sam praz siabie.

Studentu filozofii ŭ Rymie. List ab Rymie atrymali, budziem drukawać. Trochi podaŭhawaty. Dziakujem szczyra i zasyłajem szacunak Wam i tawaryszam.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.